

## **Jubileusz 500-lecia Sanktuarium św. Anny, 29.07.2018 Olesno**

*Homilia Prymasa Polski abp. Wojciecha Polaka wygłoszona podczas Mszy św. sprawowanej ku czci św. Anny, w ramach jubileuszowych uroczystości 500-lecia konsekracji miejscowego kościoła, któremu patronuje.*

Umiłowany Pasterzu Opolskiego Kościoła,  
Biskupie Andrzeju,  
Drodzy Współbracia w Chrystusowym Kapłaństwie,  
Biskupi i Prezbiterzy,  
Osoby Życia Konsekrowanego,  
Umiłowani w Panu, Siostry i Bracia,  
Kochani Pielgrzymi!

Wśród pięciu kościołów, jakie znajdują się na terenie tutejszej parafii Bożego Ciała, szczególnym pięknem i czcią wiernych wyróżnia się jubileuszowe sanktuarium świętej Anny. Starodawna cześć tej wyjątkowej, Świętej Patronki Olesna i diecezji opolskiej, a także licznie przybywający tutaj od wieków pielgrzymi, sprawili, że po wzniesieniu nowej świątyni, 18 kwietnia 1518 roku biskup wrocławski Jan V Turzo dokonał uroczystego poświęcenia tego kościoła. Wraz z całą wspólnotą Opolskiego Kościoła przeżywamy więc w tym roku 500-lecie konsekracji tej czcigodnej świątyni. Serdecznie dziękuję waszemu biskupowi, księdzu biskupowi Andrzejowi, a także tutejszemu księdzu proboszczowi i dziekanowi oleskiemu, że zaprosili mnie, abym właśnie dziś przewodniczył waszym uroczystościom jubileuszowym. Poświęcony pięćset lat temu kościół kryje w swym bogatym wnętrzu cudowną figurkę Świętej Anny Samotrzeciej, słynącą łaskami i tak bardzo omodloną przez przybywających do Olesna licznych pielgrzymów. Przychodzimy tutaj, do Świętej Anny, aby przez Jej wstawiennictwo uwielbić Boga i uprosić dla siebie, a zwłaszcza dla naszych rodzin, tak potrzebne nam dary i łaski. Liturgia Kościoła podkreśla bardzo mocno związek świętej Anny z niezwykle postacią Jej Córki, Maryi Panny, a dalej oczywiście z dziełem zbawienia dokonany przez Jezusa Chrystusa, w które w ten naturalny, zwykły i prosty, tak ludzki sposób, została wprowadzona święta Anna. Dlatego w liturgicznych hymnach Kościoła odkrywamy najpierw zachętę do wielkiej radości, która powinna wypełniać serce świętej Anny: raduj się, matko Córki pełnej łaski, bo w Niej się niebo z ziemią połączyło. Odnajdujemy Boży zamiar, zapowiadany od wieków, bo oto Maryja, którą rodzi Anna, spełnia twym przodkom dane obietnice, śpieszy, by światu smutkiem przejętemu, radość przywrócić. Źródłem tej radości, jak słyszymy, jest nie tylko narodzenie Najświętszej Maryi Panny, ale właśnie zapowiadane i spełnione Boże obietnice, albowiem Anno, płodny korzeniu i drzewo łaskę rodzące, z ciebie Różdżka wyrosła, a Chrystus jest Jej owocem. W tym pięknym obrazie drzewa moglibyśmy teraz już, nieco współczesnym obrazem się posługując, powiedzieć – niejako drzewa genealogicznego, drzewa rodzinnego, bo przecież – jak śpiewamy w popularnej piosence każda rodzina jest jak drzewo – święta Anna jest powiązana nie tylko w naturalny sposób ze swoją Córką, Najświętszą Maryją Panną, ale także z Jej Boskim Synem. Dlatego i ona, jak każdy wierzący człowiek, może powtórzyć dziś

słowa psalmu: raduje się me serce w Panu, moc moja dzięki Niemu się wznosi, gdyż i ja cieszyć się mogę Twoją pomocą i Twoją obecnością.

Uroczysty dzień jubileuszowego odpustu pozwala więc i nam, wspominającym dziś ze czcią świętą Annę, Patronkę tej jubileuszowe świątyni, zobaczyć jeszcze raz tę niezwykłą postać, ale także odkryć, że przez swój naturalny związek z Maryją, której była matką, w ukryciu zwyczajnego życia, pełniła swoje macierzyńskie powołanie i swoją misję. Zwyczajna – niezwykła, jak byśmy mogli ją współczesnym językiem określić. Tak bowiem naprawdę zwyczajna, bo przecież należała do tej części narodu wybranego, do Izraela, którzy – jak napisał Autor Listu do Hebrajczyków – w wierze pomarli, nie osiągnąwszy tego, co im przyrzeczono, bo patrzyli na to z daleka i pozdrawiali. A jednak, z drugiej strony niezwykła, bo i to do niej w pewnym sensie można odnieść słowa dzisiejszej Ewangelii: szczęśliwe oczy wasze, że widzą to, na co patrzycie i słyszą to, co wy słyszycie. Oczywiście trudno nam powiedzieć, bo nie mamy na to żadnych świadectw w kanonicznych Ewangeliach, czy święta Anna żyła jeszcze, gdy narodził się Chrystus Pan i gdy nauczał i uzdrawiał, gdy pełnił swoją zbawczą misję na ziemi, i gdy do swych uczniów – jak słyszeliśmy – wypowiadał te słowa. Pozostaje nam jedynie czternastowieczna tradycja, której przejawem są wielkie dzieła sztuki ukazujące sceny z życia świętej Anny. Ona to inspirowała także później wielu artystów do przedstawiania tzw. Wielkich Rodzin Maryi Panny, gdzie na obrazach dostrzegamy np. siedzące obok siebie św. Annę i Najświętszą Maryję Pannę podtrzymujące nagie dzieciątko, a za nimi stojących św. Józefa i św. Joachima oraz innych członków rodziny. Z czasem liczbę członków rodziny, z którymi przedstawiano świętą Annę zredukowano, szczególnie w rzeźbie, do postaci Chrystusa Pana i Najświętszej Maryi Panny. Obrazy te otrzymały, może dla nas dziś trochę dziwnie brzmiącą nazwę: św. Anny Samotrzeciej. W nich jednak znów wyrażała się wiara pokoleń w tę niezwykłą bliskość naszej Świętej Patronki nie tylko z jej ziemską Córką, ale także z dziełem Jej Boskiego Syna. Patrząc bowiem oczyma wiary dostrzegamy, jak bardzo jej postawa, jako zwyczajnej, wierzącej izraelskiej kobiety i matki Najświętszej Maryi Panny, była złączona z dziełem Jej Syna. Jeżeli o Maryi mówimy, że jest tą, która przewodzi nam w wierze na drogach naszego zawierzenia Bogu i naszego pielgrzymowania, to przecież i święta Anna wpisuje się w poczet tych starotestamentalnych postaci wiary. Jakże bliska jest – jak mówi nam dzisiejszy fragment z Listu do Hebrajczyków – np. starotestamentalnej Sarze, żonie Abrahama, która przez wiarę, mimo podeszłego wieku, otrzymała moc poczęcia. I znów, także Ona jak tamta, tak często przedstawiana właśnie jako kobieta w podeszłym wieku, zdaje się nam właśnie Ona, święta Anna, przypominać słowa biblijnej Sary: i ja uznałam za godnego wiary Tego, który udzielił obietnicy. Zdaje się wyznawać: uwierzyłam Bogu, a On – jak już zapowiadał Natan Dawidowi – w ten sposób nie tylko dał mi sławę największych ludzi na ziemi, ale w moim potomstwie dosłownie obrał sobie mieszkanie wśród ludzi, i On sam – jak zapowiedział przez Natana Dawidowi – zbudował sobie dom na ziemi i utwierdził swój tron na wieki.

Drodzy Siostry i Bracia!

Jest jednak w życiu i w powołaniu świętej Anny pewien szczególny motyw, który przemawia i do nas siłą niezwykłego świadectwa. To o nim przypomniał nam kiedyś święty Jan Paweł II, i to właśnie tutaj, na tej ziemi, na opolskiej Górze Świętej Anny, w jej sanktuarium, gdzie, podobnie jak tutaj w Oleśnie, znajduje się figura Świętej, trzymającej na swym ręku Chrystusa i Jego Matkę. Tam właśnie Jan Paweł II nazwał ją wówczas – jak wszyscy wiemy – łączniczką pokoleń, patronką wychowania i życia rodzinnego. I tam też za Jej

wstawiennictwem prosił Boga o wzrost poczucia jedności, odpowiedzialności i solidarności pokoleń w wierze i w życiu wiary. Pomimo upływu wielu już lat od tamtego wydarzenia jakże aktualne pozostają jednak wypowiedziane wówczas słowa i ta szczególna modlitwa. Czyż bowiem dziś nie jesteśmy tak często świadkami braku łączności między dziećmi i rodzicami, między rodzicami i dziadkami? Czyż i nam nie potrzeba szczególnej wrażliwości na osoby starsze i spracowane, czy boleśnie doświadczone podeszłymi już latami? Czy w towarzyszącym nam klimacie zagubienia nie potrzeba i nam dziś szczególnego wstawiennictwa naszej Patronki? W swych katechezach o rodzinie papież Franciszek, poświęcając dwie z nich właśnie osobom starszym, zauważył, że choć dzięki postępowi medycyny życie stało się dłuższe, to jednak społeczeństwo – jak mówił papież – nie stało się – pojemniejsze dla życia. Zwiększyła się i wciąż przecież zwiększa, również w naszym polskim społeczeństwie, liczba osób starszych, ale – jak jeszcze zauważył papież – nasze społeczeństwa nie przeorganizowały się w wystarczający sposób, by zrobić dla nich miejsce z właściwym szacunkiem, rzeczywiście uwzględniając ich słabość i godność. Świadomy tych trudności i wskazując nam na nie Ojciec Święty, jednocześnie przestrzegał nas przed – jak mówi – swoistym oswajaniem się z kulturą odrzucenia. Jego owocem jest bowiem obserwowana niekiedy obojętność czy bezradność, a nawet swoiste świadome pomijanie i zapominanie o starszych, a nawet coraz bardziej szerząca się mentalność wyrażająca pewne zniecierpliwienie czy wręcz pogardę w stosunku do starości. Dlatego przypominając nam wszystkim jeszcze raz o wartości i znaczeniu osób starszych w rodzinie, papież Franciszek zauważył, że Pan nas nigdy nie odrzuca. On nas wzywa, byśmy Go naśladowali w każdym okresie naszego życia, i również starość – jak podpowiadał papież – ma w sobie łaskę i misję, prawdziwe powołanie od Pana, Starość jest powołaniem – mówił w swych katechezach papież. To szczególne powołanie do ukazywania i uczenia wdzięczności oraz do modlitwy. Możemy dziękować Panu za otrzymane dobrodziejstwa i wypełniać otchłań niewdzięczności, która Go otacza (...) Możemy – zachęcał starszych Ojciec Święty – wstawiać się za oczekiwaniami młodych pokoleń i ocalać godność pamięci i poświęceń pokoleń minionych. Możemy przypominać młodym ambitnym, że życie bez miłości jest życiem jałowym. Możemy mówić młodym zastraszonym, że lęk przed przyszłością można przezwyciężyć. Możemy nauczyć młodych zbyt zakochanych w samych sobie, że jest więcej radości w dawaniu niż w przyjmowaniu. W ten właśnie sposób – jak zauważył wreszcie papież – dziadkowie i babcie tworzą stały „chór” wielkiego duchowego sanktuarium, gdzie modlitwa błagalna i pieśń chwały wspierają wspólnotę, która pracuje i walczy na polu życia.

Umiłowani Siostry i Bracia w Chrystusie Panu!

Jubileuszowy czas wspomnienia konsekracji tutejszego sanktuarium ku czci świętej Anny i doroczny dzień odpustu ku czci naszej Patronki są dla wszystkich nas czasem uroczystego świętowania, ale także modlitewnej refleksji i zadumy nad naszym życiem oraz osobistej odpowiedzi na konkretne wezwanie do nawrócenia naszego serca. Przykład Świętej Patronki – jak szczerze wierzymy – nas do tego pobudza, a Jej bratnia modlitwa prawdziwie nas wspomaga, abyśmy nie ustali w drodze, w naszej codziennej wędrówce wiary. Niech przynosi i w nasze serca nadzieję. Łączniczka pokoleń, Patronka wychowania i życia rodzinnego niech uprasza dziś, w Jej święto, dla naszych rodzin i całej waszej parafialnej i diecezjalnej rodziny ducha miłości, wzajemnej jedności i solidarności. Niech pozwala nam mieć oczy otwarte na starszych i tych, którzy nas prawdziwie potrzebują. Niech wyprowadza nas z naszego egoizmu i przesadnej troski o siebie. Niech pozwoli nam jeszcze raz docenić

powołanie osób starszych w naszych rodzinnych wspólnotach. I niech pozwala cieszyć się prawdziwie Bożą pomocą na drogach naszego życia i naszego powołania. Amen.

*Źródło:*

<http://prymasowski.pl/homilie/jubileusz-500-lecia-konsekracji-kosciola-sw-anny-29-07-2018-olesno/>